

Opolskie! Ma znaczenie

OPOLSKI PRZEWODNIK WYBORCZY

Bezpłatna publikacja wyborcza KWW Mniejszość Niemiecka

Sprawdź program i kandydatów na: www.mniejszoscniemiecka.eu

Drodzy Mieszkańcy Województwa Opolskiego!

13 października po raz kolejny będziemy wybierać przyszłość Polski, regionu a de facto po prostu naszą przyszłość. **To od tych wyborów będzie zależało nie tylko to, jakie będziemy płacić podatki, ale też to, jak bardzo zadbamy o nasze środowisko, to jaką wartość będzie miała wolność słowa, jakie znaczenie będą miały kultury i języki mniejszości narodowych i etnicznych czy też jak będzie w przyszłości wyglądał klasyczny trójpodział władzy?** To wszystko pytania, które musimy sobie zadać, idąc do tych wyborów, bo nie będziemy przecież wybierać dla kogoś, tylko dla siebie. Dla siebie oznacza zaś również dla naszych dzieci, które jeszcze dzisiaj tego prawa wyboru nie mają. Z tej perspektywy patrząc, warto pomyśleć i zastanowić się nad tym, na ile ci, których będziemy wybierać, są samodzielni w myśleniu, działaniu? A na ile zależni są od tego, co pozwoli czy zaleci tzw. „centrala”? Czy naprawdę potrzebni są nam posłowie, senatorowie, którzy niby znają region, jego problemy, ale jednocześnie nie rozwiązują jego problemów, ponieważ nie jest to, w szeroko pojętym interesie „centrali”? **Komitet Wyborczy Wyborców Mniejszość Niemiecka tworzą ludzie, dla których centralą jesteście WY!** Mieszkańcy tego regionu, zarówno ci z mniejszości, jak i ci z większości. Kandydaci Komitetu to regionaliści z krwi i kości – oni wiedzą jak dbać o ten region, o Heimat, bo robią to od lat. To oni dbają m.in. o nasze dziedzictwo kulturowe i językowe, ale też i o to, aby to czym się zajmują na co dzień było wykonane sumiennie, porządnie, po prostu z sercem. To doświadczenie, ten głos – Nasz głos w Warszawie musi być słyszany i dostrzegany, a żeby tak się mogło stać, potrzebna jest silna reprezentacja polityczna naszego Komitetu. Dlatego też na naszych listach znajdziecie doświadczonych samorządowców, lekarzy, przedsiębiorców, działaczy społecznych, których łączy jedno – dobro regionu. Oni wiedzą, że ten region ma znaczenie! Ma znaczenie dzięki ludziom, dzięki potencjałowi, który tworzą, ale przede wszystkim ma znaczenie dzięki samodzielnemu myśleniu, którego dzisiaj coraz bardziej brakuje w polskiej polityce! Wybierzmy do polskiego parlamentu ludzi, dla których Opolskie ma znaczenie! A centralą jest wasz DOM!

RAFAŁ BARTEK

PEŁNOMOCNIK WYBORCZY KWW MN



Wyzwania dla KWW Mniejszość Niemiecka w kolejnej kadencji:

- Troska o zachowanie atutu regionu, jakim jest pielęgnowanie tradycji, tożsamości i kultury Niemców na Śląsku Opolskim; zagwarantowanie mechanizmów prawnych i finansowych dla kultywowania tego dziedzictwa.
- Podnoszenie jakości nauczania języka niemieckiego w polskich szkołach, w tym języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej; wspieranie i rozwój mechanizmów wspierających wychowanie dwujęzyczne.
- Wsparcie dla młodych i rodzin oraz wspieranie przedsiębiorczości.
- Zabieganie o dalsze mechanizmy wsparcia i rozwoju samorządności, która jest gwarantem odpowiedzialności polityków za ich czyny! Im większy wpływ ma obywatel na wybór swego reprezentanta w lokalnych gremiach decyzyjnych (samorządach), tym większa jest odpowiedzialność tychże reprezentantów za podejmowane decyzje. Dlatego jak najwięcej kompetencji powinno być przenoszonych na poziom samorządowy.
- Dbłość o zrównoważony rozwój naszego regionu na tle całej Polski, szczególnie w kwestiach infrastruktury i opieki zdrowotnej.
- Zabieganie o równe traktowanie kobiet i mężczyzn.

**LISTA KANDYDATÓW
KWW MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA
DO SEJMU I SENATU RP
W WYBORACH
13 PAŹDZIERNIKA 2019**



Deutsche Minderheit
www.mniejszoscniemiecka.eu

SEJM

- | | |
|-----------------------------|---------------------------|
| 1. RYSZARD GALLA | 13. BOGNA LEWKOWICZ |
| 2. ZUZANNA DONATH-KASIURA | 14. JOACHIM ŚWIERC |
| 3. JÓZEF SWACZYNA | 15. MARIA KOSCHNY |
| 4. BERNARD GAIDA | 16. RAFAŁ MAGOSZ |
| 5. EDYTA GOLA | 17. KRYSZYNA RYCHLIK |
| 6. ZYGFRYD STEUER | 18. SEBASTIAN GERSTENBERG |
| 7. NORBERT RASCH | 19. JULITA WIDERA |
| 8. JOANNA HASSA | 20. BERNARD GROEGER |
| 9. KRYSPIŃ CIEPLIK | 21. NORBERT HOBER |
| 10. MIROSLAW LASAR | 22. STEFAN SZŁAPA |
| 11. ANNA KASPRZYK | 23. BRYGIDA LABISZ |
| 12. ALEKSANDER SACHANBIŃSKI | 24. JAN PANKALA |

SENAT

OKRĘG 52 – RAFAŁ BARTEK
OKRĘG 53 – ROMAN KOLEK

Łatwiej z doświadczeniem!

Z RYSZARDEM GALLĄ, KANDYDATEM MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ NA POŚŁA W POLSKIM SEJMIE, ROZMAWIA KRZYSZTOF ŚWIERC



Od 12 lat jest Pan jedynym posłem z ramienia MN w polskim Sejmie, nie jest to łatwe zadanie. Dlaczego?

Konsekwentnie staram się normalnie rozmawiać i merytorycznie odpowiadać. Taktyka ta neutralizuje zapędy drugiej strony i to bez względu na to, czy są to posłowie z koalicji czy z opozycji. Oczywiście nie zawsze się to udaje, bo czasami puszczają mi nerwy, co dzieje się przede wszystkim w momencie, kiedy poruszane są tematy dotyczące strictly mniejszości, w tym niemieckiej. Zależy mi bowiem na tym, aby o problemach, z jakimi borykają się mniejszości w Polsce, rozmawiać merytorycznie.

Jak to jest – być Niemcem w polskim parlamencie? Pomaga w załatwianiu różnych spraw czy raczej przeszkadza?

Z dumą reprezentuję sztyl Mniejszości Niemieckiej, jest to dla mnie powód do satysfakcji, a czy on przeszkadza? Po tylu latach reprezentowania mniejszości niemieckiej w Sejmie przez naszych posłów, w tym przeze mnie, dzisiaj nie jestem już żadną sensacją.

Lata działalności politycznej Ryszarda Galla to pasmo sukcesów, które z perspektywy czasu budzą Pana szczególną dumę i radość?

Trudno je wszystkie wyliczyć, ale faktem jest, że było ich wiele, w tym konkretne finansowe. Mowa o zadbanie w poprzednich kadencjach o wzrost środków pieniężnych na działalność mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce oraz – co bardzo istotne – utrzymanie tych środków na wywalczonym poziomie do dzisiaj, a nie jest to łatwe! **Za swoje duże osiągnięcie uważam też zabezpieczenie środków dla Wyższej Szkoły Medycznej w Opolu, gdzie poczyniono bardzo ciekawe i potrzebne inwestycje. Cieszę się też bardzo z tego, że dzisiaj kończona jest**

obwodnica na drodze krajowej Dobrodzienia, o co przez wiele lat zabiegałem, ale warto było.

Co motywuje Pana do startu w nadchodzących wyborach parlamentarnych?

Uważam, że nastąpił moment, w którym moje doświadczenie w parlamentarnej pracy może być jeszcze bardziej przydatne i lepiej wykorzystane niż dotychczas. Chciałbym też dokończyć zadania, które już rozpocząłem. M.in. kwestie związane z ustawą o samorządzie lokalnym oraz ustawami, które po prostu spaskudzo. Mowa chociażby o Sądzie Najwyższym, gdzie bardzo mocno ograniczono możliwość startu do togi sędziowskiej ludziom, którzy mają podwójne obywatelstwo. Poza tym chcę popracować nad tematami, które przedstawione są w programie wyborczym MN.

O jakich tematach mowa?

Do wyborów idziemy jako struktura regionalna, dbająca o swoją tożsamość, korzenie, język niemiecki, ale z zachowaniem chrześcijańskich korzeni. Na sercu leży nam dobro regionu, rodziny, dbałość o młodzież, osoby starsze oraz rozwój działalności gospodarczej. Chcemy tworzyć takie instrumenty, aby w kwestii gospodarki cały czas być na etapie rozwojowym i ściśle w tym temacie współpracować z Niemcami. Tym bardziej że polska gospodarka jest mocno oparta na niemieckiej. Nadal też musimy pracować na rzecz rozwoju regionu opolskiego. Musimy m.in. rozwijać komunikację publiczną, lokalną, która doskwiera mieszkańcom województwa, oraz budować drogi, aby były jak najlepsze i bezpieczne. To są wybrane elementy, które reprezentacja MN, w tym moja osoba, chce i będzie realizować.

Zalóżmy wariant optymistyczny – Ryszard Galla ponownie został posłem. Co teraz będzie dla niego priorytetem?

Jeśli wolą wyborców stałoby się, że będę w parlamencie, to nie ukrywam, że nadal chciałbym pracować w obszarach, w których dotąd pracowałem. Nadal chcę zajmować się m.in. sprawami mniejszości narodowych, w tym, co oczywiste, mniejszości niemieckiej. Musimy spróbować w następnej kadencji powrócić do nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych. Nerozwiniętym problemem pozostaje też nauczanie języka niemieckiego na poziomie VII i VIII klasy szkoły podstawowej, przez co borykamy się z poważnym problemem, z którym musimy jak najszybciej się uporać.

Województwo opolskie nie jest wśród liderów, które czerpią największe korzyści z centrali. Dlatego chcę pracować nad tym, aby nie obowiązywała zasada uznaniowości, w imię której komuś się daje, innemu odbiera, bo to jest najgorsze, co może być, i skutecznie wyhamowuje najaktywniejszych. Uważam, że powinny być stworzone systemy na wzór niemiecki, gdzie burmistrz nie jeździ do stolicy kraju, żeby załatwić konkretne sprawy, powiedzmy pieniądze na wybrane cele, bo urzędnik w Berlinie o tym nie decyduje! W Niemczech decyzja zapada w landzie czy też na poziomie samorządu lokalnego.

Nie ma czasu na strach

Z ZUZANNĄ DONATH-KASIURĄ, KANDYDATKĄ MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ NA POŚŁANKĘ W POLSKIM SEJMIE ROZMAWIA KRZYSZTOF ŚWIERC

Jest Pani osobą o niespożytych siłach, pracowitą i kreatywną, od lat mocno zaangażowaną w sprawy mniejszości niemieckiej. Proszę powiedzieć, skąd czerpie Pani tak olbrzymie pokłady energii do działania?

Bazą do ładowania mojego akumulatora jest rodzina – mąż i trójka dzieci. Jest to fundament, z którego czerpię ogromną siłę. Bardzo ważną rolę w moim życiu odgrywa też wiara i przekonanie, że Duch Święty dba o mnie, wspiera mnie i pomaga. Dlatego nawet jeśli czasami nie jestem pewna czy idę dobrą drogą, to wierzę, że będzie dobrze, bo ta siła, która jest nade mną o to zadba. Dużo energii czerpię też z otaczającego mnie świata – od ludzi, z którymi się spotykam, jak i miejsc, w których przebywam. Dzięki temu widzę wiele punktów, w których trzeba i można coś pozytywnego zrobić, zmienić na lepsze. A jest ich naprawdę tak wiele, że brakuje mi czasu, żeby zrealizować wszystkie swoje plany i zamierzenia, ale staram się, walczę...

Co sprawiło, że zainteresowała się Pani polityką przez duże P, startując w wyczerpującym wyścigu do polskiego parlamentu?

Polityka nie ma dobrej opinii. O politykach w większości nie mówi się dobrze, ale tak być nie musi. Z polityką jest tak, jak z kościołem – jest taka, jacy są ludzie, którzy ją tworzą, jeśli zatem sami nie postaramy się odczarować tej złej opinii, to możemy mieć pretensje tylko do siebie. Wierzę, że opinii o politykach i polityce można zmienić na lepsze. Trzeba jednak pokazać, że potrafią tworzyć ją mądrzy, normalni ludzie i między innymi z tego powodu zdecydowałam się na start w tegorocznych wyborach do parlamentu.



Jakie cechy powinien mieć poseł reprezentujący w polskim parlamencie mniejszość niemiecką?

Przed wszystkim musi być to osoba, która tak od podszewki zna region opolski i zależy jej na tym, aby wszyscy mieszkańcy województwa opolskiego, bez względu na pochodzenie, chcieli i mogli w naszym regionie mieszkać, rozwijać się, pracować i wypoczywać. Osobiście doskonale znam problemy województwa opolskiego i co istotne wiem, jak je rozwiązać. Zdaję sobie też sprawę z tego, że parlament polski jest miejscem, w którym można wpływać na różne rzeczy, zarówno te drobne, jak i zmieniać system, który może wydawać się niereformowalny.

Na przykład?

Rodzice często narzekają, że wakacje są zbyt długie, co moim zdaniem można zmienić, ale... Należy jednak wnioskować o zmianę organizacji roku szkolnego. Konkretnie o inne rozłożenie czasu wolnego dla dzieci. Sądzę, że wszyscy by na tym skorzystali – rodzice, firmy, które prowadzą działalność usługową w tym kierunku, jak i nauczyciele, którzy łatwiej potrafiliby zregenerować swoje siły. Takich pól do zmian jest naprawdę wiele, ale nie można być w defensywie i bać się zmieniać tego, co jest możliwe do zmiany!

Zalóżmy wariant optymistyczny. Zuzanna Donath Kasiura została posłanką. Nie boi się Pani pracować w miejscu, gdzie trwa polityczny kanibalizm?

Tak naprawdę trudno jest dzisiaj przewidzieć, co będzie jutro, pojutrze, za rok, itd. Wiem natomiast, że w polityce potrzeba normalności i spoglądania z szacunkiem na drugiego człowieka i na tradycję. Potrzeba też ludzi, którzy mają wizję zrównoważonego, mądrego rozwoju naszego województwa i całego kraju. Jeżeli coś było dobre, należy starać się to zachować i rozwijać. Jeśli żyjemy w regionie, który ma w sobie olbrzymi багаż niemieckiego dziedzictwa kulturowego i przemysłowego, to naszym obowiązkiem jest dbanie o to. Jeśli przez województwo opolskie przepływa rzeka Odra, to powinniśmy wykorzystać ten fakt i sprawić, aby była to droga transportowa, gdzie ludzie znajdą zatrudnienie, a przy tym będą mogli znowu wypoczywać. Jeśli w naszym województwie przez wiele lat mieliśmy

bardzo dobrą sieć kolejową, to należy ją przywrócić! Jeżeli wojsko odnowiło część infrastruktury kolejowej, to dlaczego nie można z niej korzystać? Przecież w stanie zagrożenia wojsko i tak wejdzie na wszystkie linie kolejowe, nie tylko na wojskowe! A zatem jeśli coś budujemy, to róbmy to z głową, aby służyło wszystkim. Dlatego nie boję się politycznego kanibalizmu, bo nie ma czasu i miejsca na strach.



Mniejszość z większością to dobry miks

Z ROMANEM KOLKIEM, WICEMARZAŁKIEM WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO, KANDYDATEM MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ DO SENATU, ROZMAWIA KRZYSZTOF ŚWIERC



Co poczytuje Pan sobie za największy sukces w działalności jako marszałek województwa opolskiego?

Raduje mnie fakt, że obecnie samorząd województwa opolskiego olbrzymią wagę przykładają do profilaktyki i promocji zdrowia, dodam, że na ten cel przeznaczane są obecnie ogromne środki europejskie. Satysfakcję budzi też olbrzymie zainteresowanie naszym programem wsparcia dla kobiety, matki i dziecka. Ten rodzaj inicjatywy w całym kraju postrzegany jest bardzo dobrze, tak samo zresztą jak nasz program przeciwdziałania nadwadze i otyłości, którego wzorce w tej chwili są już wykorzystywane do centralnych modeli, czyli ogólnopolskich. Nie ukrywam, że myśl, która towarzyszyła nam przy tworzeniu tych mechanizmów i finansowaniu ich ze środków europejskich, spotyka się z dużym zainteresowaniem na poziomie kraju i właściwych instytucji, które chcą te rozwiązania wprowadzić w całej Polsce, dlatego konsultują się w tej sprawie z nami, co bardzo cieszy. Od kilku miesięcy jestem przewodniczącym Komisji ds. Ochrony Zdrowia i Polityki Społecznej przy Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to rola bardzo odpowiedzialna, która ma na celu wypracowywanie przez samorządy województw stanowisk do otwarcia się na współdziałanie z administracją rządową, co jest niezwykle istotne.

Zalóżmy wariant optymistyczny: Roman Kolek został senatorem. Co wówczas będzie dla niego priorytetem? Czy nadal kwestie związane ze służbą zdrowia?

Dla mnie zadaniem priorytetowym będzie poprawa organizacji systemu ochrony zdrowia, optymalizacja dostępu do opieki zdrowotnej, zwiększenie nakładów na opiekę zdrowotną i wypracowanie wieloletniej strategii zdrowotnej państwa. Jeżeli w sposób odpowiedzialny i uczciwy takie mechanizmy zostaną utworzone, to nie mam żadnych obaw, że województwo opolskie na tym zyska. To bardzo ważne, bo od wielu lat uważam, że nasze województwo jest poszkodowane, jeśli chodzi o algorytm podziału pieniędzy, przez co dostęp do opieki zdrowotnej w regionie nie rozwija się na takim poziomie, jak powinien. Dlatego deklaruję w tym miejscu swoją gotowość do podjęcia się wyzwań w pracach zespołów, które będą się angażować w wypracowywanie najlepszych modeli, żebyśmy nie mówili tylko i wyłącznie o jakichś efektach marketingowych, wizerunkowych, które dzisiaj obserwujemy. Dodam, że od wielu lat tę dużą politykę zdrowotną, niezależnie od tego, kto sprawuje władzę, postrzegam jako politykę gaszenia pożarów – tak jest za każdym razem!

Powodem jest brak przemyślanej wieloletniej strategii?

Niestety tak. Owszem powstają strategiczne dokumenty, ale ich realizacja napotyka na trudności. Jednak z racji doświadczenia i patrząc na problem z perspektywy Zarządu Województwa Opolskiego, uważam, że właśnie teraz jest wielka szansa na to, aby model perspektywicznego rozwoju opieki zdrowotnej w Polsce był wypracowany. Musimy jednak działać radykalnie. Szybko, skokowo zwiększyć nakłady na opiekę zdrowotną, a nie zwiększać nakłady na politykę obronną państwa. Politykę obronną realizuje się poprzez system współpracy międzynarodowej i działaniami dyplomatycznymi. Dlatego uważam, że środki, które mają pójść na obronność, należy przeznaczyć na poprawę dostępu do opieki zdrowotnej i położenie mocnego akcentu na rolę zdrowia społeczeństwa. Nie jest tajemnicą, że zdrowi obywatele zmniejszają koszty funkcjonowania całego państwa. Dlatego też od wielu lat zachęcam i angażuję się w akcję zwiększenia aktywności ruchowej, bo wiem, a eksperckie opracowania to udowadniają, że społeczne zainteresowanie większą aktywnością ruchową i angażowanie się w dbałość o zdrowie przynosi znaczne efekty.

Zabiega Pan nie tylko o to, aby polityka zdrowotna państwa była odpowiednio realizowana, ale żeby dochodziło też do jak najlepszych rozwiązań na poziomie regionów, dlaczego?

Każdy z regionów powinien mieć możliwość lepszego, konkretnego decydowania o swoich sprawach, ale wszyscy musimy grać w jednej drużynie. Tak się niestety nie dzieje, a zatem wymaga zmiany i stąd angażuję się w wybory parlamentarne. Uważam bowiem, że z perspektywy parlamentu na te kwestie można skutecznie wpływać, ale tak też jest w odniesieniu do innych obszarów, niezwiązanych z opieką zdrowotną, które też cierpią ze względu na nierówne traktowanie. Wspomnę tu choćby nakłady na zabytki – to obszar, w którym województwo opolskie jest ciągle poszkodowane. Reasumując – deklaruję swoje zaangażowanie we wszystkie obszary polityki zdrowotnej i społecznej. Zapewniam też, że odnośnie do tego, co dotyczy infrastruktury i potrzeby inwestowania w regionie opolskim, zawsze będę grał w drużynie, która działa dla dobra województwa opolskiego i zabiega o to, aby poziom infrastruktury i bezpieczeństwa był tutaj jak najlepszy, bo na to zasługujemy.

Będzie Pan tak postępował bez względu na barwy polityczne tych, którzy będą rządzić w kraju?

Jako przedstawiciel mniejszości niemieckiej na pewno rządził w Polsce nie będę. Chętnie natomiast wystąpię w roli katalizatora jednoczącego zwaśnione strony, bo mam jasny cel – doprowadzić do najlepszych rozwiązań dla regionów, a nie dla partii politycznych. Pragnę w tym miejscu podkreślić, że nie jestem zwolennikiem układów lobbystycznych dla partii politycznych, dlatego w wyborach parlamentarnych startuję z Komitetu Wyborczego Wyborców Mniejszość Niemiecka. Jesteśmy zwolennikami decentralizacji, regionalizacji, zjednoczonej Europy, zwiększenia roli samorządu. Mamy zatem wspólny mianownik i wspólne tematy, choć faktem jest, że nie we wszystkich obszarach światopoglądowych się zgadzamy. Mam korzenie chrześcijańskie i swoich przekonań nie zmienię, a kandydowanie z KWW MN daje mi możliwość zachowania aktualnych poglądów. Poza tym mniejszość z większością to dobry miks. To jest to, co mnie bardzo pociąga. Uważam też, że jako MN jesteśmy odpowiedzialni za to, co w regionie zrobimy dla dobra ogółu. Takie jest moje przesłanie.

Więcej samorządu

ROZMOWA Z RAFAŁEM BARTKIEM, KANDYDATEM KWW MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA W WYBORACH DO SENATU, ROZMAWIA RUDOLF URBAN



Polski parlament liczy 460 posłów i 100 senatorów. Czy głos oddany w najbliższych wyborach na KWW Mniejszość Niemiecka nie jest w takim razie głosem zmarnowanym, jeżeli w efekcie mniejszość nie będzie miała silnego klubu?

W żadnym wypadku. A swoją drogą warto zapytać, na ile dzisiaj przy 240-osobowym klubie PiS i 155 osobach w klubie KO mamy poczucie, że ci posłowie są niezależni, a na ile wykonują tylko to, na co pozwala im centrala partyjna? Jeżeli w ten sposób spojrzemy na sprawę, możemy zadać sobie kolejne pytanie: na ile bardziej wartościowym jest parlamentarzysta niezależny w myśleniu i działaniu, który nie musi się obawiać, że centrala zabroni mu odwiedzin w danej miejscowości lub rozmowy z daną grupą ludzi. Tacy niezależni są nasi kandydaci. **Jestem przekonany, że dziś potrzebni są ludzie, którzy mogą swobodnie działać w parlamencie bez obaw, że ważny z punktu widzenia regionu temat nie będzie mógł być podejmowany, bo nie pasuje do linii partyjnej.** Naszą centralą są domy naszych mieszkańców i my dla nich, a nie dla słupków sondażowych, będziemy działać w parlamencie. Dlatego nawet pojedynczy poseł działający na takich zasadach może wnieść do polityki więcej, niż spora grupa posłów, czekających jedynie na rozkazy z centrali. Stawiamy więc na ludzi niezależnych.

A dlaczego Pan osobiście zdecydował się na start do Senatu? Czy z punktu widzenia stanowienia prawa Sejm nie jest tym miejscem, w którym faktycznie podejmowane są decyzje?

Mniejszość Niemiecka musi być reprezentowana w obu izbach parlamentu, a szczególne znaczenie w dzisiejszej dyskusji przyjmuje właśnie Senat, ponieważ często mówi się, że to powinna być izba, w której reprezentowany jest samorząd wojewódzki, który swoim głosem weryfikuje decyzje podejmowane w Sejmie. Dziś obie izby są mocno upolitycznione i osobiście ubolewam, że nie ma więcej aktywnych samorządowców, którzy podjęliby wezwanie kandydowania do Senatu.

SPRAWY PODJĘTE DZIĘKI DZIAŁANIOM POSŁA MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ MNIEJSZOŚCI NARODOWE I ETNICZNE:

- wstrzymanie procedowania projektu nowelizacji ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, a co za tym idzie zapobiegnięcie masowemu niszczeniu pomników i tablic upamiętniających, dotyczących szczególnie środowisk mniejszości narodowych i etnicznych,
- wsparcie projektu Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej Minority SafePack, która ma zapewnić lepszą ochronę praw mniejszości narodowych i etnicznych w Europie. W Polsce zebrano 26.884 podpisów pod inicjatywą.

SAMORZĄDOWE:

- projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, który dotyczy przywrócenia społecznościom lokalnym prawa głosu w przypadku zmiany granic gminy na wniosek rady gminy oraz umożliwienia mieszkańcom prawa do zainicjowania referendum, które będzie zastępować opinię rady gminy.

KULTURA I JĘZYK:

- Dzięki staraniom Mniejszości Niemieckiej w roku szkolnym 2018/2019 nadal była możliwa jednoczesna nauka języka niemieckiego jako obcego i jako ojczystego w klasach 7,
- pozyskanie wsparcia finansowego na szkoły prowadzone przez stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae: Raszowa – 593 tys. zł, Gosławice – 100 tys. zł oraz Malina – 177 tys. zł,
- utrzymanie a nawet zwiększenie wsparcia finansowego dla inicjatyw kulturalnych i społecznych podejmowanych przez organizacje MN,

Tam w Warszawie, posiadając doświadczenie w dobrze funkcjonujących samorządach i przez lata pracując na rzecz swoich społeczności lokalnych, mogliby oni pełnić faktycznie funkcję weryfikującą. Druga izba parlamentu byłaby właściwym miejscem, w którym ten głos refleksji, uwagi co do decyzji podejmowanych w minionych latach częstokroć w pośpiechu, pod osłoną nocy, niejednokrotnie później równie szybko poprawianych byłby słyszany. Stąd moja decyzja kandydowania do Senatu jako głos samorządu regionalnego i jednocześnie społeczności mniejszościowych.

No właśnie. Co dla mniejszości chce Pan osiągnąć w Senacie?

Nigdy nie postrzegaliśmy się w polskim parlamencie tylko jako przedstawiciele jednej mniejszości. Praca naszych reprezentantów w Sejmie i mam nadzieję, że po 13 października także w Senacie polega na działaniu na rzecz rozwoju państwa, którego częścią są mniejszości narodowe i etniczne. Zasiadając od lat w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych znana mi jest problematyka tych społeczności w Polsce i widzę, że mniejszości to swego rodzaju kapitał, ponieważ różnorodność kulturowa i językowa przecież nie zagraża państwu, jak niedawno sugerowano w różnych rządowych raportach. To wzbogacenie własnego dziedzictwa kulturowego.

Żyjemy ale również w czasach, w których obok autochtonicznych mniejszości potrzebujemy do własnego gospodarczego rozwoju kolejne grupy ludzi z innych krajów, jednocześnie chodzi o to, aby rzeczywistość kreować mądrze i umieć się w niej odnaleźć. My, Mniejszość Niemiecka, mamy w tym zakresie doświadczenia, bo niejednokrotnie jesteśmy naoczniymi świadkami, jak to funkcjonuje w Niemczech ze wszystkimi mankamentami, ale też i zaletami. Sami wiemy także, jak trudno jest czasami łączyć własną tożsamość narodową z obecnością i z tożsamością kraju, w którym się żyje. To funkcjonowanie w dwóch kulturach, w dwóch językach i świadomościach jest możliwe pod warunkiem, że obie strony są na to gotowe i otwarte. Wtedy można mówić o wzajemnym ubogaceniu, również w sensie gospodarczym. Opole jest najlepszym tego przykładem. Pamiętamy, jak trudno do pewnego momentu było rozkręcić strefę gospodarczą, a w chwili obecnej, także dzięki znajomości języka niemieckiego i kontekstu kulturowego, strefa ta dynamicznie się rozwija, przyciągając nie tylko niemieckich inwestorów, ale takich, którzy właśnie chcą się osiedlić w otwartym i przyjaznym regionie. To, że opolskie takim jest, jest również zasługą Mniejszości Niemieckiej.

Podjął Pan właśnie kwestie nauki języka. To niewątpliwie atut regionu zamieszkałego przez mniejszość niemiecką.

I ten atut trzeba wykorzystać, stworzyć klimat do jego rozwoju, co może się udać jedynie w parlamencie. Przy czym nie chciałbym się zawęzić jedynie do nauki języka niemieckiego w szkołach, ale spojrzeć na ten temat szerzej. Dlatego moim zadaniem w Senacie będzie wspieranie budowy systemu dającego ludziom dostęp do szeroko pojętej edukacji przez całe życie. **Państwo powinno taki otwarty system edukacji wspierać, bo w efekcie to właśnie państwo zyskuje na tym, że jego obywatele podwyższają kwalifikacje, uczą się języków i nawet w jesieni życia podejmują nowe wyzwania.**

- siedmiokrotne zwiększenie budżetu dolnośląskiego konserwatora zabytków, dzięki czemu będzie można orestaurować 10 zabytków rocznie,
- pozyskanie 57 tysięcy złotych z funduszu kościelnego na malowanie kościoła i uzupełnienie posadzki w kościele św. Jana Chrzyciela w Przechodzie,
- pozyskanie 300 tys. zł z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na rzecz Mauzoleum Schaffgotschów w Kopicach.

INFRASTRUKTURA:

- staraniami posła Galli Komisja Finansów Publicznych zaopiniowała pozytywnie przyznanie kwoty 85 mln zł na realizację inwestycji stopnia wodnego na Odrze w Malczycach,
- pozyskanie wsparcia dla instytucji utrzymujących oraz zarządzających wodami i urządzeniami wodnymi w województwie,
- staraniami posła Galli ruszyła budowa obwodnicy Myśliny, która zakończy się w tym roku,
- zwiększenie środków na Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy,
- wsparcie na rzecz infrastruktury drogowej w Opolu-Żerkowicach – skuteczna pomoc dla samorządowców przy staraniu się o środki finansowe na remont drogi wojewódzkiej wraz z chodnikiem,
- udzielenie skutecznego wsparcia gminie Komprachcice przy budowie ciągu pieszko-rowerowego w Ochodzach.

SENIORZY:

- staraniem posła Galli rozpoczęto 4-letni projekt na terenie woj. opolskiego „Opolski senior – zapewnienie wsparcia osobom niesamodzielnym i ich opiekunom” na kwotę ponad 7 mln zł.

13 października wybierz mądrze! Głosuj na Mniejszość Niemiecką!